

BIULETYN INFORMACYJNY GDAŃSKIEGO KOMITETU OBRONY WIĘZIONYCH ZA PRZEKONANIA

Nr 2•

Gdańsk

Dnia 2.5.1981.

" WSZEŁKA WŁADZA W SPOŁECZNOSCI LUDZKIEJ POZATEK
SWOJ BIERZE Z WOLI NARODU ..."

art. V Konstytucji 3 - go Maja, 1791./

Mazurek Trzeciego Maja.

Wita-j ma - jo - wa ju-trzen-ko, Świeć na-szej pol- skiej kra-i nie! U-czcí-my cie-

bie pio-sen-ka Co-na-cz-ta Pol-skę śły-nie. Wi-taj Maj Trze-ci Maj!

U Po-la-ków bło-gi raj! Wita-j Maj, Trze-ci Maj! U Po-la-ków bło-gi raj!

a tempo *p. più lento*

2. Nierząd braci naszych cisnął,
Gnuśność w ręku króla spała,
A wtem Trzeci Maj zabłysnął
I nasza Polska powstała.

Wiwat Maj, Trzeci Maj, bis
Wiwat wielki Kołłątaj!

3. Ale chytróść, jak gadzina,
Miot swój na nas zgotowała,
Z piekła rodem Katarzyna
Moskalami nas zalała.

Chociaż kwitł Trzeci Maj
Rozszarpano biedny kraj.

4. Wtenczas Polak ze żzą w oku,
Smutkiem powlókł blade lice.
Trzeciego Maja co roku,
Wspominał lubą rocznicę.

Wzdychał wciąż: "Boże daj,
By nam wrócił Trzeci Maj!

5. O zorzo Trzeciego Maja
Pod twojemi promieniami,
Przez armaty Nikołaja
Pójdziem w Litwę z bagnietami.
Wiwat Maj, Trzeci Maj,
Polski i Litewski kraj!

KRAJOWA KOMISJA POROZUMIENIOWA W/S WIEZNIOW POLITYCZNYCH

Zgodnie z ustaleniami Porozumienia Gdańskiego z 31 sierpnia 1980 r. /pkt.4 lit.b i c/ dotyczącymi "uwolnienia wszystkich więźniów politycznych" oraz "zniesienia represji za przekonania" -kategorycznie domagamy się przestrzegania przez władze PRL w/w punktów porozumienia.

I. W areszcie tymczasowym przebywa 7 członków ugrupowania pn."Konfederacji Polski Niepodległej", zatrzymanych bezprawnie przez organa ścigania MSW: 23 września 1980 r. Leszek Moczulski, lat 50, historyk, publicysta, prawnik.

12 listopada 1980 r. Zygmunt Goławski, lat 56, współorganizator Komitetu Obrony Ludzi Wierzących na Podlasiu - oraz Tadeusz Stański, lat 32, prawnik, b.kierownik Oddziału PAX w Siedlcach.

6 grudnia 1980 r. Krzysztof Bzdyl, lat 30, ekonomista; Tadeusz Jandziszak lat 36, historyk, współorganizator MKS we Wrocławiu oraz Jerzy Sychut, lat 32, elektryk, współpracownik wydawnictwa NOW-a.

24 stycznia 1981 r. Romuald Szeremietew, lat 35, prawnik, b.kierownik Oddziału PAX w Lesznie i b.rądry WRN.

Wyżej wymienieni pozostają pod zarzutem z art.123 w związku z art. 128 §1, art. 132 art 270 §1 w zw. z art.273,§1 kk.

KPN działa jawnie od momentu powstania, tj. od 1 września 1979. Wszystkie osoby aresztowane były znane jako działacze KPN. Przypominamy, że L.Moczulski i T.Stański byli objęci aneksem do pkt.4 Porozumienia Gdańskiego. Aresztowanie L.Moczulskiego w trzy tygodnie po podpisaniu tego Porozumienia - zgodnie z komunikatem Prokuratury - spowodowane było nie jego działalnością w KPN lecz udziałem w wywiadzie dla tygodnika "Der Spiegel". Natomiast obecnie Prokuratura zarzuca aresztowanym członkom KPN czynienie przygotowań do obalenia przemocą ustroju pomimo, że ich działalność ograniczała się wyłącznie do akcji propagandowych a więc do wyrażania i rozpowszechniania swoich przekonań.

Domagamy się uchylenia wobec oskarżonych i podejrzanych członków KPN środków zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

II. Od 29 lutego 1972 r. w więzieniu przebywają bracia Jerzy i Ryszard Kowalczykowie, skazani każdy na 25 lat pozbawienia wolności z art 126 i art. 127 kk za "przestępstwo przeciwko interesom politycznym". Działali oni - jak zaznaczono w uzasadnieniu wyroku - "w celu wrogim PRL oraz w celu osłabienia władzy ludowej". Sady Wojewódzkie i Najwyższy w uzasadnieniu wyroków stwierdziły wyraźnie, iż działali oni z pobudek politycznych. Należy zaznaczyć, że zniszczenie przez braci Kowalczyków wnętrza auli WSP w Opolu nastąpiło w niespełna rok po tragicznych zajściach na Wybrzeżu w Grudniu 1970 roku i w przeddzień uroczystości ku czci SB,MO i ORMO mających się odbyć w tej auli. Akcja Kowalczyków była demonstracją oburzenia na brak przyrzeczonego przez ekipę Gierka rozliczenia osób odpowiedzialnych za masakerę robotników Wybrzeża. Moment zdetonowania auli został jednak przez Kowalczyków tak wybrany, aby wybuch nie zagrażał nienagannemu życiu ani zdrowiu. Mimo tego oczywistego faktu zostali oni skazani na dożywotnie gwałtownego zamachu na życie funkcjonariuszy publicznych. Pkt.4 Porozumienia Gdańskiego zawiera zobowiązanie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, musimy więc konsekwentnie domagać się uwolnienia braci Kowalczyków - tym bardziej, iż od 30 września toczy się postępowanie o ich ułaskawienie.

Pkt.4 Porozumienia Gdańskiego zawiera zobowiązanie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, musimy więc konsekwentnie domagać się uwolnienia Braci Kowalczyków - tym bardziej, iż od 30 września 1980 r. toczy się postępowanie o ich ułaskawienie. W związku z rozpatrywaniem wniosku o ułaskawienie przez Radę Państwa PRL /wniesionego przez brata skazanych Naroyza Kowalczyka/ do

negowały się zarządzenia przerwy w wykonywaniu kary i wypuszczenia ich na wolność.

III. W związku z ładeniem uchwały KKP NSZZ "Solidarność" /pkt.3/ z dn 24 marca 1981 r., negocjatorzy KKP złożyli 30 marca 1981 r. stronie rządowej notatkę dotyczącą ustawy abolicyjnej. Oto treść notatki: "Ustawa abolicyjna dotyczyć powinna osób prowadzących w latach 1978 - 1980 działalność polityczną i społeczną poza prawnie uznanymi formami organizacyjnymi. Przez działalność tę rozumieć należy przede wszystkim: tworzenie, kierowanie i uczestniczenie w organizacjach nielegalizowanych, wydawanie, publikowanie i kolportowanie czasopism i druków nie poddawanych cenzurze, urządzanie bez pozwolenia zgromadzeń i manifestacji, rozpowszechnianie informacji, poglądów itp.

Ustawa abolicyjna obejmować powinna także osoby wykonujące czynności techniczne konieczne dla prowadzenia w/w działalności. Abolicja dotyczy czynów przewidzianych w art. 128 w zakresie okrywania przygotowań do obalenia ustroju PRL, o ile polegają one wyłącznie na działalności propagandowej, art. 129, 130, 134, 135 §2 i §3 o ile dotyczyły usług poligraficznych świadczonych dla wydawnictw nie poddawanych cenzurze, 237, 255 §1 i §2, 260, 263, 264, 270 §1 i §2, 270 §1 i §3, 278 §1-3, 279, 280, 281- 282 KK oraz art. 6 a/Dekretu o Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk z 1946 r. Odnośnie do sprawy uczestników Konfederacji Polscy Niepodległej postuluje się uchylenie zastosowanego wobec oskarżonych i podejrzanych środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania".

-W pełni podtrzymujemy powyższe stanowisko.

Domagamy się wydania aktu abolicyjnego aczkolwiek uważamy, że działalność polityczna wynikająca z głoszenia swoich przekonań nie stanowi przestępstwa. W związku z częstymi przypadkami naruszenia przez władze PRL praw człowieka i obywatela domagamy się również publicznej deklaracji Rządu PRL o respektowaniu postanowień Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka o gwarantowanych w Dz.U. PRL nr 38 z 22 grudnia 1977 r. - a także gwarancji bezpieczeństwa dla działaczy i członków NSZZ "Solidarność". Stanowczo domagamy się zaprzestania represjonowania wszystkich tych obywateli, którzy wystąpili w przeszłości i występują dziś o egzekwowanie konstytucyjnych praw Rzeczypospolitej - w tym działaczy opozycji demokratycznej, domagamy się uznania takiej działalności za zgodną z prawem.

/z: Solidarność nr.12/42 /

6/III

AIPL PLENUM NSZZ "SOLIDARNOSC"

Gdańsk, dn. 11.02.81

Na wniosek Gdańskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania plenum MKZ Gdańsk apeluje do członków związku o:

- powołanie regionalnych, uczelnianych, zakładowych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania
- przeprowadzenie szerokiej akcji informacyjnej polegającej na rozwieszaniu transparentów w widocznych miejscach, nad bramami zakładów pracy, wyższych uczelni, na ulicach,
- maksymalne rozpowszechnianie informacji Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania poprzez: plakaty, ulotki, regionalne i zakładowe biuletyny, radiowęzły, megafony MKZ-ów, megafony dworcowe itp
- apelujemy do Krajowych Komisji Porozumiewawczych Sekcji Branżowych NSZZ "SOLIDARNOSC" /szczególnie do kolejarzy, pracowników transportu miejskiego, drukarzy, pracowników sieci kiosków "Ruchu" i innych/ o pomoc w przeprowadzeniu akcji informacyjnych.

Apelujemy do Zakładowych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania o utrzymywanie regularnego kontaktu z Gdańskim Komitetem Obrony Więzionych za Przekonania celem koordynowania działań w skali regionu. Członkowie Gdańskiego Komitetu dyżurują w MKZ Gdańsk, pokój 82 w godz. 16-18. Przewodniczącym Gdańskiego Komitetu jest Dariusz Kobzdej, v-ce przewodniczącymi Aleksander Hall i Henryk Dzwonkowski.

Najbliższe zebranie plenarne odbędzie się w Klubie "Ster" w dniu 18.02.81 o godz. 18-tej.

redakcja

S.3

K O M U N I K A T

Odpowiadając na apel Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, wzywający do tworzenia regionalnych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania - powołujemy go również u nas, na Ziemi Gdańskiej. Społeczeństwo naszego regionu jest szczególnie uwrażliwione na sprawy prześladowania praw ludzkich i obywatelskich oraz poszanowania praworządności. W Grudniu 1970 wszyscy byliśmy świadkami terroru i bezprawia, zastosowanego przez aparat policyjny. Czerwiec 1976 przyniósł znowu falę represji wobec uczestników robotniczego protestu, skierowanego przeciw niesprawiedliwym i niekonsultowanym ze społeczeństwem podwyżkom cen. Bezprawie wyrzucano ludzi z pracy, szykanowano, poddawano policyjnej inwigilacji. W ostatnich latach aparat policyjny na naszym terenie systematycznie narusza prawo, pewny swej bezkarności. Nie minął jeszcze rok od czasu, gdy pracownicy SB brutalnie pobili organizatorów patriotycznej manifestacji, która odbyła się w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Pamiętamy okoliczności skazania mówców, którzy zabierali głos w trakcie tej uroczystości, rozprawy przed kolegiami i sądem - stawiające parodię wymiaru sprawiedliwości. Nikt z ludzi odpowiedzialnych za masakrę grudniową, represje z czerwca 1976, naruszanie praw w ostatnich latach - nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej! Natomiast znowu więzi się i przygotowuje procesy polityczne ludziom, których jedyną winą było głośne wyrażanie swych poglądów politycznych. Jeżeli będziemy obojętni wobec Ich losów - przyczynimy się do przekształcenia odnowy w jej karykaturę!! Wzywamy wszystkich mieszkańców naszego regionu do aktywnego udziału w akcji prowadzonej w obronie uwieczonych. Twórzmy zakładowe, uczelniane, środowiskowe Komitety Obrony Więzionych za Przekonania! Zbierajmy podpisy pod petycją w Ich obronie! Organizujmy spotkania informacyjne o więźniach i wiece protestacyjne. Informujmy o Ich losie poprzez tablice ogłoszeń, gazety zakładowe i radiowęzły. Więzionym za przekonania grożą wysokie wyroki. Zarzuca się im "podjęcie przygotowań do obalenia ustroju przez użycie siły". Możemy i musimy zapobiec procesowi politycznemu. Jeżeli wszyscy zjednoczymy się w działaniu - osiągniemy nasz cel. Pamiętajmy: DZIS ONI - JUTRO MY!

Gdański Komitet Obrony Więzionych za Przekonania
Gdańsk, dnia 28 lutego 1981 r.

K O M U N I K A T

Mija 190 lat od momentu, kiedy najlepsi synowie naszego narodu pragnąc ratować niepodległy byt zagrożonego państwa uchwalili konstytucję mającą stać podstawą i początkiem jego odrodzenia. Analogiczne procesy społeczne dokonywały się w innych państwach: Stanach Zjednoczonych i Francji. W przeciwieństwie jednak do tych krajów proces odrodzenia państwa polskiego odbył się bez rozlewu bratniej krwi. Jako Polacy możemy być z tego dumni. Konstytucja 3 Maja zapewniająca równe prawa wszystkim obywatelom nie tylko czerpała wzorce z myśli Oświecenia, ale i nawiązywała do wspaniałych tradycji narodu, który od wieków chlubił się umiłowaniem wolności i poszanowaniem ludzkiego prawa do posiadania i wyrażania własnych przekonań i tolerancji religijnej. Owego poczucia godności nie schwiałły ani rozbiory, ani klęski późniejszych powstań. Nie byliśmy i nie jesteśmy tylko masą zbiorową jednostek, ale zawsze aspirowaliśmy do tego, aby być społeczeństwem obywatelskim. I te aspiracje przenoszą-

ją o ciągłości naszej kultury i tradycji zachowanych mimo tyłu dziejowych kataklizmów.

Umiłowanie wolności, będące dziedzictwem naszej własnej kultury, każe nam stanąć w obronie więzionych za przekonania.

W naszym kraju, od wieków znanym z tolerancji, procesy polityczne są czarną kartą historii i budzą zrozumiały wstyd i oburzenie.

Bronimy więźniów politycznych niekoniecznie dlatego, że w pełni podzielamy ich poglądy, lecz w głębokim przeswiadczeniu, iż walka z przeciwnikiem określana mianem walki politycznej nie może być programem jego zniszczenia, nie może polegać na zamykaniu ludzi w więzieniach.

Walka polityczna to walka programów politycznych, postaw moralnych i poglądów o zaufanie społeczeństwa. Można ją prowadzić tylko wówczas gdy strona dysponująca aparatem przemocy szanuje przeciwników politycznych i nie gwałci praw człowieka niemal tak istotnych jak prawo do życia - nie gwałci prawa do wolności.

Wzniesienie się ponad niskie uprzedzenia oznacza otwarcie bram więzień i wypuszczenie na wolność tych, którzy odważyli się, inaczej myśleć. Dlatego nie wolno nam milczeć. Mamy zarówno prawo, jak i obowiązek domagać się uwolnienia więźniów politycznych.

W dniu 3 maja 1981r. o godz. 18-tej w Bazylice Mariackiej odbędzie się uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny, po której udamy się pod pomnik Jana III Sobieskiego, gdzie tradycyjnie zostaną złożone kwiaty. Uczcimy pamięć tych wszystkich, którzy walczyli i pracowali dla niepodległej Polski.

Pamiętać musimy o tym, że w roku ubiegłym patriotyczna manifestacja 3 Maja odbyła się wyłącznie w Gdańsku i została okupiona uwięzieniem dwóch osób.

W bieżącym roku manifestacja odbędzie się w atmosferze oczekiwania na uwolnienie wszystkich więźniów politycznych.

Gdański Komitet

Obrony Więzionych za Przekonania

PAMIĘTAJMY: DZIS ONI, JUTRO MY!

LISTY Z CELI ŚMIERCI

List pierwszy - 2.10.1949

Kochana Bożenko... Nie martw się bo jestem niewinny. Myślę i tęsknię za swoją Bożką. Nucę sobie /bo śpiewać nie wolno/ piosenkę o Tobie i często jestem myślamy przy Tobie.

Całuję Cię mocno i serdecznie. Twój Kazik.

List - 10.05.1950

Zabierz obrączkę i pierścionek, bo mnie to nie jest potrzebne...biegnę do Ciebie...

List - 16.08.1950

Druga rocznica naszego flubu. Dwa lata już naszego małżeństwa. ale niestety 20 miesięcy z tego to straszna rozłąka.

Gryps do Matki podany przez adwokata

Mam nadzieję, że Mamusia przekona się jeszcze, że nie byłem mordercą niewinnych ludzi, że nie zrobiłem nic takiego, co by przyniosło ujaskinienie i doleganie cięgo i dobrego Polaka. Widziałem jak się Macusia omiata na swojej rozpaczy.

zuchwając bezcelnych kłamstw skierowanych w moją osobę. Ale to mało ważne.
Istotne są smutek i moje każde śniadło spojrzeć w oczy.

List - 6.02.1951 /po rozprawie/

Dbaj o siebie, bądź grzeczna, nie zdradzaj męża, bo to byłoby dla mnie gor-
sze jak te pięć kar śmierci.

List - 10.07.1951

...W ubiegłą sobotę /7 lipca/ adwokat Krawczyński przyniósł mi wiadomość,
że zostałem ułaskawiony przez ob. Prezydenta na dożywocie. Najważniejsze jest,
że żyję i napewno kiedyś wrócę do swej Rozi. Jak kiedyś wrócę do Ciebie, to
opowiem Ci wszystko, co przeżyłem...przesyłam Ci tę konwalię, którą mi prze-
słałaś. Bądź łaskawa zachować ją i strzeż pieczołowicie. Za nią napewno wrócę
do Ciebie Twój mąż. Przypuszczam, że p. cenzor nie zabierze tego kwiatka, bo
jest on dla mnie symbolem wielu uczuć z okresu najkrytyczniejszego w tym ży-
ciu i kiedyś będzie dla mnie źródłem wielu wspomnień. Napisał mi Kochanie, czy
otrzymałaś tę konwalię.

List - 3.02.1952

Wierz mi Kochanie, że nieraz jest mi bardzo ciężko i zaczynam ugiąć się tro-
chę pod ciężarem cierpień, które muszę dźwigać i mimo, że fizycznie nie jes-
tem już tak silny jak kiedyś, to jednak staram się zebrać w sobie resztki
siły. Naprawdę ostatnio poprawiłem się. A zasługa to p. Stanisława /straznik/.
Dba o mnie i goni do jedzenia. Tyrałem bywa się bez bicia rącznikiem.

List-2.09.1951r.

W ubiegłym tygodniu dostałem zezwolenie na zakup większej ilości żywności
i nie muszę połowy czasu od wypiski do następnej wypiski głodować tak jak
przedtem. Kochanie nie martw się o mój stan zdrowia, jestem pewny, że wszystko
przetrzymam i wrócę do Ciebie zdrowy i cały.

List - 10.02.1952

Bożenka moja najdroższa... Smutny mam dzisiaj nastrój. Chodzi o moje ułaska-
wienie. Do tej pory, mimo że upłynęło już osiem miesięcy nie otrzymałem o tym
żadnego urzędowego zawiadomienia, jedynie tylko ustną wiadomość od adwokata.
Wszystko razem wpływa ujemnie na moje samopoczucie, bo władze więzienne rów-
nież urzędowo nie są o ułaskawieniu powiadomione i traktowany jestem jak wię-
zień z zatwierdzonym wyrokiem śmierci. A to nie należy do przyjemności, tym
bardziej, że człowiek w moich warunkach stał się podejrzliwy, stracił bardzo
dużo zaufania do ludzi i świata. Nie dziw się Kochanie tym uprzedzeniem bo
gdybyś przesłała to do ja, to napewno podobne myśli i uczucia urodziłyby się
w Tobie. Jeśli chodzi o zdrowie to ostatnio mi dopisuje...Jedzenie stało się
dla mnie obecnie ciężką pracą i obowiązkiem bo może w ten sposób uda mi się
podtrzymać na pewien czas mój wyczerpany organizm.

List do Matki

Kochana Mamusiu, ktoś mógłby przewidzieć, że mimo ujawnienia spotka mnie ta
niepowodzialność.

List - 24.02.1952

Boziu moja Najdroższa... Wiem, że Ty listy piszesz i wysyłasz. A one niestety
nie dochodzą do Smierci. Cierpliwość moja jest wielka, ale niestety zaczyna mi

jej brakować. Jeśli od więźnia wymaga się przestrzegania regulaminu więziennego, to chyba nam prawo upomnieć się aby odwrotną stroną medalu tj. niektóre przywileje więźnia w tym samym regulaminie więziennym wiszącym na ścianie w celi nie były tylko grecką ironią. Uważam, że człowieka osadza się w więzieniu nie tylko po to aby cierpieć za swe winy, ale również m.in. nauczyć się szanować prawo i władzę... Żyję wspomnieniami naszych wspólnych przeżyć... jeśli bym wrócił to naprawdę byłoby to drugim naszym weselem i przeżywalibyśmy znowu miodowe miesiące.

List - 23.03.1952

Boziu moja najdroższa... Przecież Ty cierpisz razem ze mną i cierpienia przez te przeszłe 3 lata mogą nieraz tak osłabić człowieka, że trudno mu już zachować równowagę ducha. Gdybym nie był wierzącym kto wie, jakby to było, ale wiara nie pozwala mi wątpić /skreślenie cenzury/... Nie widzę obecnie żadnych możliwości szybkiego powrotu do Ciebie, a dłuższy pobyt w tych warunkach nic dobrego nie wróży. No ale niepotrzebnie ja się zwierzam przed Tobą z czarnych myśli. Nie myśl przypadkiem, że załamuję się na duchu. Przeciwnie, ta wewnętrzna walka hartuje mnie coraz bardziej i mam nadzieję, że Bóg doda mi siły aby wyjść z niej zwycięsko...

List - 22.06.1952

... Dotychczas kryłem przed Tobą Kochanie właściwy stan mej choroby... obawiam się aby ta choroba nie spowodowała tragicznej sytuacji.

List - 22.06.1952

Boziu moja Najdroższa. Wybacz mi Kochanie, że dwie poprzednie niedziele nie pisałem do Ciebie listów. Dostałem silnej gorączki 40°. Co mi właściwie było nie wiem bo nikt nie chce mi powiedzieć. Wiem tylko, że miałem trochę wody w płucach, którą mi wypompowali i że jeszcze ją mam. Myślałem, że może wezmą mnie do szpitala i tam trochę podlecą, bo tutaj nie ma co się łudzić nadzieją powrotu do zdrowia.

List ostatni - nr.23 z 6.07.1952

Boziu moja Najdroższa... U mnie nadal bez zmian, leżę już miesiąc czasu w łóżku i nie wolno mi wstawać. Czekam na ten wyjazd do szpitala więziennego w Krakowie, ale władze sądowe tak wolno załatwiają te sprawy, że chyba ścierci się tutaj doczekam niż tego wyjazdu. Temperatura trochę spadła, rano mam normalną, a wieczorem około 38°. Czuję się osłabiony gorączką /przez 3 tygodnie 40° - 39°/ zjadła mnie solidnie. Przeklinam codziennie tę biurokrację. Tu człowiek męczy się i każdy dzień pobytu w tych warunkach bez leczenia zagraża jego życiu, a oni tam miesiącami spokojnie załatwiają te sprawy. W końcu doprowadzą do tego, że zamiast do szpitala nadawał się będę na cmentarz! No, ale tak źle nie będzie i wreszcie wrócę. Ruszy sumienie któregoś z panów biurokratów i wreszcie dostanę się do tego szpitala. A tam jestem pewny, że w krótkim czasie wyleczę mnie i postawią na całkowicie na nogi. Jeżeli tam się tylko dostanę to absolutnie się o swoje zdrowie martwić nie będę, bo wiem z opowiadań jak tam leczą i jakie są tam warunki. Widziałem ludzi, którzy tam wyjechali i po powrocie wracali zdrowi i odżywieni, a wyjeżdżali jak półtrupki. Tak więc Kochana została mi jedyną nadzieją powrotu do zdrowia to szpital. Ale dość już o tym... tęsknię bardzo za Tobą. Kończę już Kochana i całuję Cię serdecznie.

Epilog - list przyjaciela z oddziału, z więzienia - 1.09.1953

Szanowna Pani!

Wypełniając ostatnie życzenie Męża Pani, a mego przyjaciela ap. Kazika Nowaka, pragnę przesłać Sz. Pani wiadomości o ostatnich chwilach Jego życia. Proszę wybaczyć mi, że dopiero teraz to czynię, lecz właśnie dopiero teraz odzyskałem wolność...

Kazik Pani zmarł 13.10.ub. roku o godz. 13⁰⁵. Przyczyna śmierci jest Pani zapewne również znana... Niestety los nie oszczędzał Mu cierpień. Na kilka dni przed śmiercią dostał zawiadomienie o zatwierdzeniu wyroku dożywotniego więzienia, to podziało na Niego bardzo przygnębiająco... Ostatnie Jego słowa były: napisz Bożenie, że dziękuję jej za wszystko, dała mi szczęścia tyle, że żał mi umierać, jeżeli tam w górze coś jest, to powiedz, że będę się Nią opisko wał... Przysięgam, że napiszesz jak wyjdiesz.

Śmierć doprawdy skróciła Jego straszne męki. W Nim utraciłem Przyjaciela z lat dawnych i niestety również dla Niego ostatnich...

Malinowski Bogdan

Kim był Kazik Nowak, chłopak, który pisał te listy. Przez 5 lat okupacji był partyzantem AK i NSZ. Uważał, że po Wyzwoleniu ma prawo pozostać w Ojczyźnie. Jak każdy z nas miał ją jedną, jedyną. Jego młodość i wolność Ojczyzny była gwarancją życia! Ujawnił się. Rozpoczął studia na SGGW. Ożenił się. Po 5 latach pobytu w lesie miał prawo żyć! Ujawnienie miało być gładkim, przepustką od Władzy Ludowej. Dla wielu tysięcy młodych Polaków stało się kartą rejestrującą w Urzędzie Bezpieczeństwa! W cztery miesiące po ślubie Kazik Nowak został osadzony w więzieniu, z którego już nie wyszedł. Torturowany w śledztwie, głodzony w więzieniu, mokrych kaganatami nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Otrzymał 5 wyroków śmierci. Pięć wyroków śmierci, za pięć lat walki pod biało-czerwonym sztandarem i orłem w koronie! Czując głód i chorobę błagał młodą żonę o żywność, lekarstwa, o ratunek. Ratunek przyszedł o rok za późno. Przyjaciele z oddziału i więzienia zostali wypuszczeni na wolność w 1953 r. On umarł w 1952. Czy On i inne ofiary terroru UB byli więzieni za przekonania? Byli więzieni za swój sztandar, za orła w koronie i za to jedno /wszędzie z nami/ przekonanie, że są współodpowiedzialni za przyszłość tego Kraju, bo o to walczyli! Kim była Bożena Nowak, dziewczyna do której adresowane są listy? Była partyzantem AK. Indagowana przez UB, zagrożona zsyłką, została wykupiona przez rodzinę i dlatego mogła pomagać uwięzionemu mężowi. Była moją Matką. Umarła w parę lat po mężu.

opracowała Zofia Orłowska

U C H W A Ł A

Ogólnopolski Zjazd Adwokatów, obradujący w Poznaniu w dniach 33 i 4 stycznia 1981 r. zwraca się do Irzewodniczącego Rady Państwa prof. dr Henryka Jabłońskiego o spowodowanie uchYLENIA aresztu tymczasowego zastosowanego wobec Leszka Moczulskiego, Wojciecha Ziemińskiego, Zygmunta Goławskiego, Tadeusza Stańskiego, Jerzego Sychuta, Krzysztofa Bzdyla i Tadeusza Jandziszaka. Stosowanie aresztu tymczasowego ma swoje prawne i moralne uzasadnienie jedynie, gdy służy zabezpieczeniu prawidłowości dalszego postępowania karnego. W innych przypadkach, a w szczególności jako środek represji za głoszone poglądy polityczne, areszt jest nadużyciem prawa, adwokat tura zajmuje to stanowisko, gdyż jako organ porządku prawnego ma szczególny obowiązek dbałości o przestrzeganie prawa.

/-/adw. R. Łyczewek /-/adw. M. Cincio /-/adw. Z. Maciejewski
/-/adw. M. Budzanowska /-/acw. A. Bogucka - Skowrońska

Zespół redakcyjny: K. Dowgiałło, S. Dydyca /red. nacz. tel. 373-353/
Pracownicy: J. Marszewska A., Orłowska Z., Ostrowska K., Wciorka D.